

Biuletyn Edukacyjny *WODN w Zgierzu*

wrzesień – grudzień 2019

ISBN 0000-0000



Ośrodek WODN w Zgierzu, ul. 3 Maja 46

W numerze:

System kształcenia i doskonalenia nauczycieli języków obcych w Polsce w opiniach nauczycieli języka angielskiego. Raport z badań

Doskonalenie i potencjał nauczycieli muzyki

Kultura masowa jako przestrzeń socjalizacji dziecka na wczesnych etapach edukacji – krytycznym okiem pedagoga

Stan pracowni technicznych w szkołach podstawowych w świetle badań ankietowych

SPIS TREŚCI:

Wstęp 3

ARTYKUŁY

Sebastian Skrobisz

System kształcenia i doskonalenia nauczycieli języków obcych w Polsce w opiniach nauczycieli języka angielskiego. Raport z badań 4

Ewelina Bień

Doskonalenie i potencjał nauczycieli muzyki 8

Alicja Matusz-Rzewska

Kultura masowa jako przestrzeń socjalizacji dziecka na wczesnych etapach edukacji – krytycznym okiem pedagoga 11

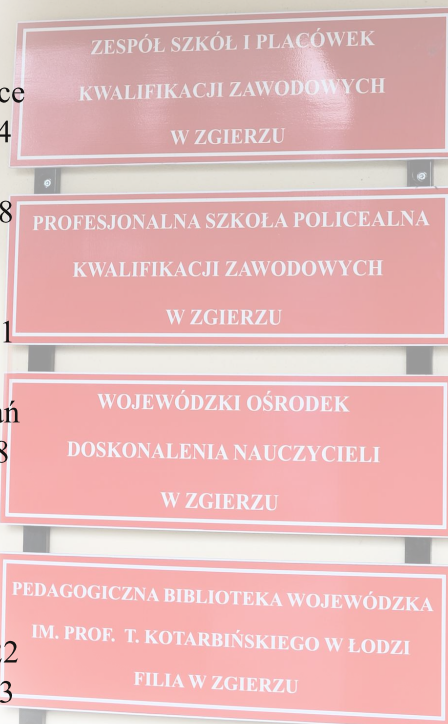
Bronisław Matusz

Stan pracowni technicznych w szkołach podstawowych w świetle badań ankietowych 18

RECENZJE

#SEXEDPL, czyli „wszystko, co chcielibyście wiedzieć o seksie, ale baliście się zapytać” 22

Stań się Mistrzem Excela! 23



Zapraszamy wszystkich nauczycieli do współpracy i wysyłania swoich materiałów do redakcji BIULETYNU EDUKACYJNEGO.

Już od następnego numeru pojawią się dodatkowo działy: *Dobre Praktyki Pedagogiczne* oraz *Kronika*. Każdy nauczyciel będzie miał możliwość zaprezentowania swoje proinnowacyjne działania w szkole oraz podzielić się wrażeniami z odbytych uroczystości szkolnych i środowiskowych.

Biuletyn Edukacyjny WODN w Zgierzu

Wydawca:

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu
ul. 3 Maja 46

Adres redakcji:

95-100 Zgierz, ul. 3 Maja 46
e-mail: sekretariat@get.edu.pl lub b.matusz@get.edu.pl
tel./fax 42 716 24 72 w. 28; 694-405-056

Zespół redakcyjny:

dr Bronisław Matusz (redaktor naczelny wydania)
dr Alicja Matusz-Rzewska (z-ca redaktora)
mgr Lidia Leśniewicz
mgr Sebastian Skrobisz
mgr Ewelina Bień

Rada programowa: dr hab. Stanisław Lipiński, dr hab. Dorota Padgórska-Jachnik

Skład: Pracownia Informatyczno-techniczna WODN w Zgierzu

Za treść artykułów i reklam odpowiadają ich autorzy.

Redakcja zastrzega sobie prawo do niepublikowania niezamówionych materiałów i skracania nadsyłanych tekstów.

Szanowni Państwo!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer bezpłatnego periodyku, którego wydawcą jest Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu. Chcemy, by nasze pismo służyło pomocą wszystkim ludziom oświaty. My, pedagodzy, jesteśmy permanentnie stawiani przed nowymi wyzwaniami. Jako nauczyciele i wychowawcy, dyrektorzy i podwładni pełniemy różne role, które niekiedy bardzo trudno połączyć.

Obecnie coraz częściej oczekuje się od nas, nauczycieli, wyłącznie trafnych, wolnych od błędnych decyzji, a także pasji i zaangażowania. Tymczasem dziś nie wystarczy być entuzjastą edukacji. Utrudniają to: ciężąca na nauczycielach odpowiedzialność prawna za każde podjęte działanie, materia formalna w postaci licznych przepisów prawnych czy wzrastająca liczba uczniów wymagających pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Nie można przy tym pominąć konieczności permanentnego doskonalenia, które w kontekście szybkiego postępu i rozwoju cywilizacyjnego formułuje wobec środowiska nauczycieli obowiązek „renowacji” wiedzy przedmiotowej i pedagogicznej. Tak właśnie wyglądają realia polskiej szkoły.

Jak zatem tworzyć edukację na poziomie? Czy zależy ona tylko od nauczycieli? Nawet, jeśli rzeczywistość postrzegamy jako obiektywnie trudną, nie odmawiamy sobie prawa do próby jej zmiany. Szkoły to organizacje, w których sprawdza się fenomen działania wspólnotowego, zarówno w zakresie transferu wiedzy, jak i dobrych rozwiązań.

Chcemy, by nasze pismo służyło Państwu pomocą, by dostarczało rzetelnych informacji, kompetentnych porad oraz wsparcia. Publikowane artykuły dotyczyć będą nie tylko dydaktyki, metodyki, psychologii czy prawa oświatowego. Nasz wysiłek będzie miał sens, jeśli teksty zamieszczane w niniejszym czasopiśmie posłużą praktyce szkolnej. Naszym zamierzeniem jest również uczynienie z niego otwartego forum prezentacji i wymiany doświadczeń dla tych nauczycieli, którzy będą chcieli podzielić się swoimi przemyśleniami, pomysłami edukacyjnymi, scenariuszami zajęć, a także autorskimi koncepcjami pedagogicznymi. Mamy cichą nadzieję, że wśród nadesłanych przez Państwa do publikacji materiałów znajdzie się niejeden inspirujący pomysł, który skłoni do refleksji i pobudzi do dyskusji.

Mimo, że Dzień Edukacji Narodowej już za nami, w imieniu własnym oraz wszystkich konsultantów i specjalistów Wojewódzkiego Ośrodka Nauczycieli w Zgierzu życzę Państwu wielu inspirujących chwil w pracy pedagogicznej oraz spełnienia marzeń o dobrej szkole. Dobrej, czyli takiej, która nie tylko uczy skutecznie, ale jest również przyjaznym miejscem do pracy i wzorem społecznego zaangażowania uczniów i nauczycieli.

Lidia Leśniewicz
Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

WODN

mgr Sebastian Skrobisz
nauczyciel-konsultant WODN w Zgierzu

System kształcenia i doskonalenia nauczycieli języków obcych w Polsce w opiniach nauczycieli języka angielskiego. Raport z badań

W zglobalizowanym świecie, gdzie język angielski stał się komunikacyjnym *lingua franca*, przygotowanie i doskonalenie nauczycieli w zakresie nauczania języka angielskiego nabrało szczególnego znaczenia. Biegła umiejętność posługiwania się językiem Anglosasów jest obecnie kluczowym czynnikiem warunkującym zatrudnienie i rozwój kariery w wielu zawodach. Jakość kształcenia i doskonalenia osób nauczających języka angielskiego wydaje się więc warunkiem sine qua non sukcesu zawodowego młodych Polaków – szczególnie tych, którzy planują rozwijać swoją karierę zawodową w przestrzeni międzynarodowej.

Mimo wielu badań mierzących efektywność nauczania języków obcych (ESLC, BENJA) trudno jednoznacznie ocenić system kształcenia nauczycieli języka angielskiego w Polsce. Z jednej bowiem strony wyniki badań kompetencji językowych polskich uczniów napawają optymizmem, ponieważ ulegają stopniowej poprawie (Szpotowicz, 2013), z drugiej zaś reformy wprowadzone w tym obszarze nie przynoszą zakładanych rezultatów. W ciągu ostatnich dwóch dekad w polskich szkołach wdrożono zmiany, które miały przyczynić się do wzrostu kompetencji językowych uczniów. Zwiększono znacząco liczbę godzin nauki języków obcych, ograniczono liczebność grup na zajęciach językowych, wprowadzono nowe technologie do nauczania. Warto podkreślić, że Polska jest jednym z dwóch krajów w Europie, w których nauka języków obcych zaczyna się najwcześniej (już w przedszkolu) i trwa do zakończenia edukacji. Mimo to, rezultaty tych rozwiązań są wciąż wysoce niezadawalające (Eurydice, 2012). Niebezzasadne jest zatem pytanie o to, jakie są przyczyny niskiej efektywności kształcenia, a co za tym idzie, jakie znaczenie w tym kontekście odgrywają nauczyciele? Czy nauczyciele

języków obcych są dobrze przygotowani do pracy w szkole?

Co ich zdaniem powinno ulec zmianie w systemie kształcenia i doskonalenia nauczycieli, aby wspomnianą efektywność poprawić? O opinie na ten temat zapytano właśnie nauczycieli języków obcych, a konkluzje i rekomendacje płynące z tych badań przedstawiono w poniższym opracowaniu.

W wyniku przeprowadzonych badań uzyskano opinie ponad trzystu nauczycieli języka angielskiego. W związku z zastosowaną metodologią badań trudno mówić o ich reprezentatywności, dlatego polaryzowanie wyników na całą populację byłoby nadużyciem. Niemniej jednak uzyskano bogaty materiał do analizy. Obserwacje i wnioski wyrażone przez nauczycieli, zwłaszcza w odpowiedziach na otwarte pytania, nie ograniczały się do krótkich, mglistych stwierdzeń i dawały jasny obraz rzeczywistości tej grupy zawodowej.

Średni staż pracy badanych nauczycieli to 10 lat. Jest to okres, po którym można dokonać rzeczowej ewaluacji stopnia przygotowania do zawodu, aktywności w obszarze doskonalenia, oceny doświadczenia i jego wpływu na aktualnie wykonywaną pracę. Powyższe czynniki pozwoliły na dokładną weryfikację postawionych w pracy problemów badawczych.

Opinie nauczycieli pokazują, że wymagania współczesnej szkoły są trudne do spełnienia wyłącznie w oparciu o przygotowania w toku studiów. Istnieje wiele obszarów, w których badani odczuwali duże deficyty w momencie rozpoczęcia pracy w szkole. Na pytanie o to, w jakim stopniu posiadane przez nich kompetencje są efektem nauki na studiach, a w jakim samodoskonalenia i doświadczenia, zdecydowana większość (64%) wskazuje w odpowiedzi na samodzielnie zdobyte wiedzę i doświadczenie. Natomiast zaledwie 36% spośród respondentów jest zdania, że swój

metodyczny warsztat wypracowało głównie podczas studiów. Nauczyciele mają świadomość, że ciągłe podnoszenie kwalifikacji jest bardzo ważnym i nieodłącznym elementem ich pracy. Dominują jednak opinie, iż baza dydaktyczna uzyskana w trakcie studiów pozostawia bardzo wiele do życzenia. Respondenci zwracali szczególną uwagę na odczuwane braki w metodyce nauczania języka angielskiego (kluczowego obszaru w procesie nauczania języków obcych), przypisując duże znaczenie praktycznym elementom warsztatu pracy. Zauważano, że zbyt wiele uwagi poświęca się w toku studiów teoretycznemu przygotowaniu przyszłych nauczycieli języka angielskiego. Respondenci ubolewają nad brakiem praktycznych narzędzi do pracy z uczniami, ale także nad brakiem odpowiedniego przygotowania do planowania procesu nauczania. Uważają, że w momencie rozpoczęcia pracy w szkole odczuwali deficyt konkretnych ćwiczeń oraz przykładów gier i zabaw, które mogliby wykorzystać na swoich zajęciach. **Z ich relacji wyłania się obraz absolwenta pozbawionego praktycznych umiejętności, które wypracowane podczas studiów, byłyby praktycznym narzędziem w codziennej pracy dydaktycznej.** Ponadto, ich opinie pokazują, że podczas studiów nie mieli wielu okazji do pracy warsztatowej, która dawałaby te umiejętności i przygotowywała do pracy z grupą. Lekcje symulowane (micro-teaching), gdzie studenci mogą wejść w rolę nauczyciela i zmierzyć się z sytuacją dydaktyczną, nie miały miejsca w całym toku studiów w przypadku 48% badanych a ich sporadyczne występowanie deklarowało kolejne 40%. Podobnie prowadzenie zajęć jako sporadyczną i niewiele wnoszącą aktywność w ramach praktyk pedagogicznych deklarowało blisko 40% badanych. **W konsekwencji rozpoczynali oni pracę w szkole z dużym zasobem wiedzy o procesie dydaktycznym, jednak bez możliwości jej zastosowania w codziennej pracy.**

Równie ważny w opinii respondentów, a pominięty w programach studiów obszar, to umiejętność zarządzania zachowaniem uczniów i utrzymywanie dyscypliny podczas lekcji. W tym przypadku można było odnieść wrażenie,

że opinie nauczycieli są wołaniem o pomoc. Ich bezradność polegała na tym, że nie wiedzieli, jakie formy zajęć wprowadzić, jakich konkretnych narzędzi użyć do utrzymania porządku i dyscypliny w klasie. Zaniedbane obszary edukacji badanych w toku studiów to także dokumentowanie pracy nauczyciela („Pojęcia nie miałam jak to robić!”), praca z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych, a także wiedza z zakresu psychologii.

Zapytani o pomysły na poprawę efektywności systemu kształcenia nauczycieli języka angielskiego respondenci odnosili się do swoich doświadczeń. Przedstawione przez nich propozycje korelują zarówno z deklarowanymi przez nich deficytami w momencie rozpoczęcia pracy, jak i z aktualnymi potrzebami w zakresie doskonalenia. Szczególny nacisk kładą oni na bardziej praktyczny profil studiów. Podkreślają przy tym, że **nie chodzi o zwiększenie liczby godzin praktyk, ale zmianę sposobu prowadzenia zajęć ze studentami.** Nie mniej ważny jest proces rekrutacji do zawodu. Zdaniem wielu badanych o przyjęciu na studia powinien decydować posiadany certyfikat znajomości języka angielskiego, co najmniej CAE: *„Większość z nich (nauczycieli języka angielskiego) po prostu nie zna języka i prześlizguje się przez studia, szczególnie na kiepskich uczelniach”.* Podobna opinia pojawia się w odniesieniu do studiów podyplomowych: *„Powinno zlikwidować się studia podyplomowe, które nie wnoszą nic, powinno się kończyć studia licencjackie lub magisterskie, żeby zdobyć kwalifikacje, do języków obcych, jedyną możliwą „podyplomówką” jest dydaktyka języka, bo samego języka nie da się nauczyć w rok!”*

Odpowiedzi na otwarte pytanie o charakter zmian w systemie kształcenia nauczycieli dostarczyły obszernego materiału badawczego, czego efektem jest przedstawiona poniżej lista obszarów i najczęściej pojawiających się w nich pomysłów na reformę.

Zmiana sposobu organizacji praktyk:

- *Praktyki powinny być wiodącą częścią zajęć, rozpoczynać się wcześniej i mieć miejsce w różnych typach szkół.*
- *Zmianie powinien ulec rozkład godzin*

praktyk – powinny one odbywać się jeden dzień w tygodniu, od pierwszego roku.

- *Prowadzenie lekcji a nie tylko ich obserwowanie. Określona liczba godzin prowadzenia powinna być obowiązkowa.*

Praktyczny charakter zajęć w ramach nauczanych przedmiotów

- *Symulacje lekcji, symulacje rozmów z rodzicem roszczeniowym czy agresywnym dzieckiem – analiza zachowań nauczyciela w każdej z tych sytuacji.*

- *Więcej zagadnień praktycznych, które są potrzebne w pracy nauczyciela – większość przedmiotów nijak miało się do rzeczywistości szkolnej.*

Metodyka – nauczanie konkretnych metod i form zajęć w odpowiednich kontekstach

- *Praktyczne pomysły metodyczne.*
- *Mniej gramatyki więcej konwersacji.*
- *Gry i zabawy utrwalające treści.*

Dyscyplina

- *Nauczenie studentów jak dyscyplinować uczniów - konkretne rozwiązania.*
- *Zajęcia praktyczne z dyscyplinowania uczniów.*
- *Omawianie studiów przypadków - radzenie sobie z trudnymi zachowaniami.*

Baza dydaktyczna

- *W toku studiów student powinien tworzyć własną bazę dydaktyczną – swoje portfolio, bank pomocy dydaktycznych, po które może sięgać w swojej pracy jako nauczyciel.*
- *Nauczanie kreatywnego tworzenia zajęć i materiałów do nich, materiał z nich zatrzymuje się dla siebie.*
- *Prezentacja pakietów do nauczania oraz pakietów metod aktywizacyjnych.*

Nauczyciele świadomi swoich deficytów są bardzo aktywni w dziedzinie doskonalenia zawodowego. Dominuje w tym obszarze samokształcenie (90%), tuż za nim szkolenia rad pedagogicznych (87%) i korzystanie z ofert ośrodków doskonalenia zawodowego (75%).

Relatywnie wielu respondentów w ciągu ostatnich pięciu lat podjęło studia podyplomowe (aż 37%). Jest to odsetek, o który trudno w innych grupach zawodowych. Wiodącym środkiem do poszerzania swojego warsztatu pracy i miejscem

doskonalenia jest (z racji postępującej informatyzacji) Internet. Specyfika przedmiotu, jakim jest język angielski, powoduje, że nauczyciele bardzo często sięgają po interaktywne narzędzia – odsetek osób korzystających z Internetu w codziennej pracy wyniósł wśród badanych 100%, z czego 87% robi to często. Korzystają oni z sieci podczas zajęć, a także w domu (przygotowanie materiałów dydaktycznych na zajęcia). Nauczyciele dzielą się również wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami na poświęconych nauczaniu języka forach tematycznych i blogach.

Strony internetowe, z których najczęściej korzystają nauczyciele języka angielskiego w poszukiwaniu materiałów dydaktycznych (w kolejności wskazań) to:

- <https://www.britishcouncil.pl/>
- <http://www.bbc.co.uk/learningenglish/>
- <https://www.facebook.com/groups/nauczycieleangielskiego/>
- <https://fullofideas.pl>
- <https://busyteacher.org/>
- <https://en.islcollective.com/>

Poza samokształceniem nauczycieli, Internet obecny jest również w trakcie realizacji zajęć języka angielskiego. Biorąc pod uwagę stopień informatyzacji współczesnej młodzieży i potrzebę podnoszenia jakości zajęć poprzez wprowadzanie narzędzi IT, odsetek nauczycieli nigdy niekorzystających z platform internetowych do tworzenia interaktywnych zajęć jest stosunkowo wysoki i wynosi 27%. 43% badanych to nauczyciele korzystający z takich platform tylko od czasu do czasu, zaś 29% respondentów korzysta z nich regularnie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy. Przyglądając się jednak potrzebom nauczycieli w zakresie szkoleń, można przypuszczać, że **jednym z powodów mogą być niedostateczne kompetencje nauczycieli w tym zakresie.** Z drugiej jednak strony nie znamy poziomu wyposażenia szkoły w narzędzia IT, który ma oczywisty wpływ na wykorzystanie internetowych narzędzi w szkole (np. ograniczone możliwości sieci internetowej czy brak interaktywnych tablic etc.).

Interaktywne platformy wykorzystywane najczęściej przez nauczycieli do nauczania

języka angielskiego w trakcie lekcji to:

- <https://kahoot.com/>
- <https://quizlet.com/pl>
- <https://quizizz.com/>
- <https://wordwall.net/pl>
- <https://www.baamboozle.com/>
- <https://moodle.org/>

Fundamentalną rolę w nauczaniu języków obcych odgrywają częste i bezpośrednie interakcje z native speakerami. Zdaniem większości metodyków, w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w nauczaniu języka angielskiego, konieczne jest eliminowanie podczas nauczania języka obcego języka ojczystego (L1). Dobrze przygotowanie językowe (L2) jest w tym kontekście kluczową kompetencją nauczycieli języka angielskiego. **Brzmi to być może jak truizm, ale niestety z relacji uczniów, rodziców jak i deklaracji samych nauczycieli wynika, że nauczyciele języków obcych zbyt często prowadzą zajęcia, posługując się językiem polskim.** Jednym z najskuteczniejszych sposobów na zwiększenie kompetencji mówienia w języku L2 jest spędzenie w toku studiów czasu w kraju, w którym na co dzień używa się nauczanego języka (w tym przypadku angielskiego). Takie zalecenia dla przyszłych nauczycieli języków znajdują się w dokumentach wielu krajów UE (Eurydice 2012: 96). Dlatego zapytano badanych nauczycieli o ich edukacyjne międzynarodowe doświadczenia. Z odpowiedzi na pytania o staże zagraniczne, wymiany studenckie czy metodyczne kursy doskonalące dla nauczycieli wynika, że polscy nauczyciele bardzo rzadko korzystają z tej formy doskonalenia. Z wyników badań **wyłania się zatem obraz nauczyciela języka angielskiego, który w swojej dotychczasowej karierze edukacyjnej nigdy nie podnosił swoich kwalifikacji poza granicami kraju.** Blisko 90% badanych nie brało udziału w stażach lub wymianach studenckich. Nieco lepiej wygląda sytuacja w przypadku metodycznych kursów zagranicznych dla nauczycieli. Nadal jednak aż 79% badanych nigdy nie brało udziału w tego typu kursach. Przedstawione w niniejszym artykule wyniki badań przeprowadzonych wśród nauczycieli

języka angielskiego nie dają z pewnością wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o przyczyny niskiej efektywności w nauczaniu języków obcych w Polsce. Śledząc jednak losy edukacyjne i później zawodowe nauczycieli na podstawie ich opinii, wskazać można kluczowe dysfunkcje systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli, które mają wpływ na wspomnianą we wstępie niską efektywność kształcenia. Należą do nich kryteria rekrutacyjne na kierunki studiów kształcących nauczycieli języków obcych, które w praktyce, szczególnie w przypadku prywatnych uczelni wyższych nie istnieją (bez wątpienia ma to wpływ na dobór kadr do zawodu nauczyciela). Za dysfunkcyjne i archaiczne, bo zdominowane przez teorię, można uznać programy studiów, które zdaniem badanych są nieadekwatne do realiów pracy w szkole i potrzeb przyszłych nauczycieli. Dużym problem jest także znikomy udział nauczycieli w formach doskonalenia poza granicami kraju, a także sporadyczne stosowanie przez nich nowoczesnych technologii na lekcjach. Nie bez znaczenia jest także brak wsparcia nauczycieli w ich codziennej pracy w postaci supervizji, mentoringu czy po prostu koleżeńskej współpracy przedmiotowej.

Wszystkie te czynniki przyczyniają się w opinii autora badań do niskiej efektywności kształcenia języków obcych w Polsce, która jest wysoce niezadawalająca i przeczy tak korzystnym statystykom. Mimo wspomnianych we wstępie rozwiązań systemowych (mała liczebność grup językowych, zwiększenie godzin lekcji angielskiego, wczesny moment rozpoczęcia nauki języka obcego w szkole), polski system edukacji ma jeszcze wiele do nadrobienia.

BIBLIOGRAFIA

- European Commission (2012). First European Survey on Language Competences: Final Report. Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- Eurydice (2012). Key Data on Teaching Languages at School in Europe 2012. Luxembourg: Publications Office of the European Union.

mgr Ewelina Bień
nauczyciel-konsultant WODN w Zgierzu

Doskonalenie i potencjał nauczycieli muzyki

Panna Edmunds [...] miała długie, rozpuszczone, intensywnie czarne włosy i bardzo niebieskie oczy. Grała na gitarze jak zawodowa gitarzystka i śpiewała miękkim łagodnym głosem [...]. Była pięknym dzikim stworzeniem schwytanym na chwilę w tę starą, brudną szkolną klatkę, być może przez pomyłkę[...]. Nawet gdy nie śpiewała, jej głos był ciepły i melodyjny [...]. Siedziała przed nimi po turecku, jakby to był normalny sposób zachowywania się nauczycieli..." (Paterson, 1984).

W dzisiejszym świecie szczególnie ważny dla uczniów jest kontakt z nauczycielem, który zdobywa autorytet (między innymi) dzięki cechom osobowym. Do tych zaliczają się: światopogląd, zainteresowania, motywacje, zdolności, inteligencja, temperament czy charakter (Encyklopedia pedagogiczna XX wieku, 2004). Bycie autorytetem dla uczniów jest nierozdzielnie związane z jego osobowością i tym, czy ma on poczucie samorealizacji. Z rozrzuśnieniem pamięta się bowiem o tych nauczycielach, którzy byli dla swoich podopiecznych autorytetem moralnym, którzy potrafili stworzyć z nimi nić porozumienia, których naturalna życzliwość i zdolność empatii zapewniała uczniom poczucie bezpieczeństwa. Jaki zatem jest dzisiejszy nauczyciel muzyki? Jaką ma świadomość pedagogiczną? Jak kształtuje się zakres jego wiedzy przedmiotowej oraz poziom umiejętności czysto muzycznych? Jak rozumie on swoje zadania w pracy szkolnej i poza nią? Jak wypełnia swoje obowiązki? I co najważniejsze, co robi, żeby podnieść swoje kwalifikacje? To tylko część pytań, które warto sobie postawić, będąc nauczycielem (i to nie tylko muzyki). Warto również poddać refleksji to, jaki powinien lub mógłby być nauczyciel. Jakie są jego zadania i rola we współczesnym systemie edukacji muzycznej?

Postawione powyżej pytania przywołują znane od dawna w naukach pedagogicznych

wyrażenie „model nauczyciela”, który z całą pewnością nie jest synonimem wyrazu „wzór”. Model nie jest wzorcem, lecz celem, do którego nauczyciel powinien dążyć, nie tracąc przy tym niczego, co indywidualne, jednostkowe.

Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: jaki jest dzisiaj nauczyciel muzyki? Już pod względem wykształcenia wyróżnić wśród nich można co najmniej trzy grupy. Grupa pierwsza to nauczyciele z wykształceniem wyższym – absolwenci wydziałów wychowania muzycznego bądź edukacji muzycznej państwowych wyższych szkół muzycznych.

Nauczyciele ci reprezentują wysoki poziom ukierunkowanego specjalistycznego wykształcenia muzycznego. Grupa druga to nauczyciele kierunków pedagogicznych uniwersytetów oraz wyższych szkół pedagogicznych, kolegów nauczycielskich oraz podyplomowych studiów w zakresie sztuki. Są to zwykle nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej bądź nauczyciele sztuki. Grupę trzecią stanowią natomiast pedagodzy bez przygotowania muzycznego. Są to najczęściej nauczyciele innych przedmiotów, tymczasowo zaangażowani do nauczania muzyki w szkole, w której z różnych przyczyn nie ma specjalisty.

Wykształcenie stanowi zatem zasadnicze kryterium różnicujące nauczycieli, ale oczywiście nie jedyne. Należy również wziąć pod uwagę poziom ich wiedzy i umiejętności. Jakkolwiek ogromny wpływ na całokształt sylwetki nauczyciela mają takie cechy, jak twórcza postawa, uzdolnienia muzyczne, muzykalność, motywacja do nauczania przedmiotu czy inspiracje zawodowe, to cechy te nie mogą zastąpić podbudowy, jaką są konkretne wiadomości i umiejętności. W praktyce często spotyka się nauczycieli z zamiłowaniem, którzy braki w przygotowaniu kompensują wytężoną



pracą i talentem pedagogicznym. Ci, mimo luk w wykształceniu, odważnie podejmą się doskonalenia w zakresie nauczania muzyki, aby rozwinąć i pogłębić swoją wiedzę i umiejętności muzyczne. Mają bowiem świadomość, że bez tego mogą pozostać bezradni w realizacji swojego przedmiotu, efekty nauczania nie dadzą im zadowolenia, a uczniowie nie polubią wykładanego przez nich przedmiotu.

Program edukacji muzycznej, precyzujący wyraźnie cele przedmiotu, formy i metody ich realizacji, stawia przed nauczycielami szeroko zakrojone i trudne do wdrożenia zadania. Twórcza i uspołeczniona postawa, otwarcie na to, co nowe, wyzwolenie się spod przestarzałych (choć może wygodnych) metod pracy, elastyczność i operatywność intelektualna, umiejętność empatyzowania z uczniem, zdolność do oceny jego wysiłku, muzykalności i wrażliwości muzycznej – oto cechy niezbędne u nowoczesnego pedagoga, muzyka i wychowawcy. Co ważne, muszą one być jednak podbudowane gruntownym wykształceniem i przygotowaniem zawodowym, a także nieustannie stymulowane do rozwoju poprzez wymianę doświadczeń czy kontakt z innymi specjalistami.

Doskonalenie zawodowe określane jako „podnoszenie kwalifikacji (poziomu profesjonalizmu) pracowników w celu zwiększenia sprawności działania (...) jest jednym z istotnych elementów rozwoju kadr” (Antczak, 2000). Pojęcie doskonalenia „bywa używane wymiennie z pojęciem szkolenia, będącego procesem nabywania wiedzy i umiejętności związanych z wymaganiami pracy, innowacji specyficznych dla danej pracy oraz uczeniem się poprzez doświadczenie” (Antczak, 2000). „Niektórzy autorzy traktują szkolenie jako rozwijanie i podnoszenie kwalifikacji, inni zaś uważają szkolenie za proces przygotowania do wykonywania pracy, zaś doskonalenie jako rozwijanie już posiadanych kwalifikacji” (A. Suchodolski, 2002). Widać zatem, że część badaczy wyraźnie odróżnia szkolenie od doskonalenia, czyli podnoszenia kwalifikacji pracownika w celu zwiększenia sprawności jego działań oraz rozwoju – przygotowania do wykonywania pracy o większej

odpowiedzialności (Listwan, Warszawa 2002).

Jaki zatem będzie nauczyciel muzyki? Czy rozwinie w swoich podopiecznych umiejętność czerpania z muzyki wartości nieprzemijających? Czy nauczy ich dostrzegać je również w człowieku? Czy może jednak zostawi swoich wychowanków na pastwę muzyki „łatwej, lekkiej i przyjemnej”, o kontakt z którą współcześnie najłatwiej? To zależy tylko od niego.

Obfitość materiału nauczania i związana z nim różnorodność form i metod pracy stosowanych w procesie edukacji muzycznej wymusza na pedagogu ustawienie właściwej hierarchii nauczanych treści. Ta przedstawia się następująco:

- nauczanie pieśni,
- nauczanie gry na instrumentach,
- nauczanie słuchania muzyki,
- prowadzenie zajęć ruchowo-muzycznych,
- kierowanie twórczością muzyczną,
- prowadzenie zajęć integracyjnych,
- kształcenie słuchu,
- kształcenie głosu,
- wprowadzanie notacji muzycznej,
- przekazywanie wiadomości o muzyce (Lipska, Przychodzińska, 1991).

Działalność dydaktyczna ujęta w pierwszych sześciu punktach obejmuje formy wychowania muzycznego. Natomiast w pozostałych punktach ujęte zostały czynności związane z realizacją tych form. Niektóre z wymienionych czynności dydaktycznych połączone są w sposób nierozwalny ze wszystkimi formami wychowania muzycznego, jak na przykład kształcenie słuchu i przekazywanie wiadomości o muzyce oraz kształcenie głosu i nauczanie notacji.

Kształcenie głosu najściślej związane jest z nauczaniem i śpiewaniem pieśni. Prawidłowa emisja głosu, dykcja, intonacja są warunkiem odtworzenia pieśni zgodnie z zapisem (czyli z intencją kompozytora) i z powszechnie przyjętymi normami estetycznymi. Kształcenie głosu powinno również mieć wpływ na kształtowanie mowy dziecka (Lipska, Przychodzińska, 1991).

Nauczanie notacji muzycznej powinno być realizowane w czasie nauczania pieśni, gry na

instrumentach, prowadzenia zajęć ruchowo-muzycznych i kierowania dziecięcą twórczością. Zasada ta nie dotyczy początkowego etapu nauki, gdy akceptujemy metody: nauczania pieśni „ze słuchu”, gry na instrumentach „ze słuchu”, zajęć ruchowo-muzycznych polegających na naśladowaniu oraz tworzenia muzyki na drodze spontanicznej, swobodnej, często improwizowanej (Lipska, Przychodzińska, 1991).

Przekazywanie wiadomości o muzyce dokonuje się w trakcie realizacji wszystkich form edukacji muzycznej. Największe w tym zakresie możliwości mają formy: słuchanie muzyki i zajęcia integrujące muzykę z innymi formami ekspresji, z ruchem, gestem, słowem, barwą lub kształtem. Podobnie jest z kształceniem słuchu, które dokonuje się poprzez realizację wszystkich form. Najczęściej jednak ćwiczenia te łączone bywają z nauczaniem śpiewu, gry i podczas zajęć ruchowo-muzycznych (Lipska, Przychodzińska, Warszawa 1991).

Poza związkami scalającymi formy i czynności wychowania muzycznego, procesy integracyjne zachodzą w obrębie zarówno form, jak i czynności. Tak więc:

tworzenie muzyki – to zarazem śpiew własny dziecka i gra na instrumentach;
zajęcia ruchowo-muzyczne – to śpiew, gra, tworzenie muzyki i rodzajów ruchu wyrażających muzykę;
słuchanie muzyki – to forma obejmująca wszystkie pozostałe, a zarazem od nich zależna;
zajęcia integracyjne – to jednocześnie słuchanie i tworzenie.

Nie sposób kształcić głosu, nie rozwijając jednocześnie słuchu i umiejętności odczytywania notacji muzycznej, które to stanowią część wiadomości o muzyce. Wskazane powyżej współzależności i wzajemne uwarunkowania sprawiają, że nie można realizować którejs z wymienionych form osobno, w postaci „czystej”.

Stosowane w procesie edukacji muzycznej formy tworzą całość zdeterminowaną celami: wychowawczymi i kształcącymi. Wyodrębnione dla celów dydaktyki formy wzajemnie się uzupełniają. Każda z nich może stać się ośrodkiem działalności pedagogicznej. Każdy krok dydaktyczny powinien być dostosowany do

etapu rozwojowego ucznia, jego poziomu wiedzy i umiejętności muzycznych. Tylko wówczas aktywność muzyczna przyniesie radość i satysfakcję obojgu – uczniowi i jego wychowawcy.

Sama miałam zaszczyt nabywać muzycznych szlifów u najlepszych. Spotkałam na swojej drodze wspaniałych ludzi – artystów, którzy z niezwykłym talentem łączyli artystyczną pasję z działalnością pedagogiczną. Byli autorytetami w dziedzinie muzyki i osobowościami o wyjątkowej charyzmie, błysku w oku i emocjach, które w sztuce są nie do przecenienia. Wywodzili się ze środowisk artystycznych w pełnym tego słowa znaczeniu, koncertowali bowiem na estradach filharmonii, teatrów muzycznych, oper czy innych instytucji kulturalnych. To właśnie sprawiało, że byli tak wszechstronni i wyjątkowi. Dlatego też nauczycielem muzyki powinien być człowiek, który z racji swej specjalności ma na co dzień kontakt ze sztuką. Kształcąc się, zdobywając wiedzę i umiejętności, powinien być świadomy, że spoczywa na nim odpowiedzialność za rozwój własny i ucznia (J. Szczeciński, Łódź 2007).

Bibliografia:

1. K. P a t e r s o n, *Most do Terabithi*, Warszawa 1984.
2. Z. Antczak, *Rozwój pracowników*, (w:) T. Listwan (red.), *„Zarządzanie kadrami. Podstawy teoretyczne i ćwiczenia”*, Wrocław 2000.
3. A. Suchodolski, *Rozwój pracowników*, (w:) T. Listwan (red.), *„Zarządzanie kadrami”*, Warszawa 2002.
4. T. Listwan (red.), *Zarządzanie kadrami*, Warszawa 2002.
5. E. Lipska, M. Przychodzińska, *Muzyka w nauczaniu początkowym, Metodyka*, Warszawa 1991, WSiP.
6. J. Szczeciński, A. Pikała (red.) *Nauczyciel muzyki i sztuki. Wybrane aspekty doskonalenia warsztatu zawodowego*, Łódź 2007.
7. *Encyklopedia pedagogiczna XX wieku*, t. III, Warszawa 2004.

dr Alicja Matusz-Rżewska

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

Zespół Szkół Ogólnokształcących im. S. Staszica w Zgierzu

SP im. Króla Stefana Batorego w Szczawinie

Kultura masowa jako przestrzeń socjalizacji dziecka na wczesnych etapach edukacji – krytycznym okiem pedagoga

Wstęp

Kultura masowa[1], to szczególny rodzaj dyskursu, znacząco zdeterminowany przez otaczającą nas rzeczywistość postmodernistyczną, określaną przez badaczy jako ponowoczesną, zdominowaną przez niepewność, płynną, sfragmentaryzowaną, spluralizowaną, heterogeniczną, intertekstualną, nielinearną, przygodną czy ambiwalentną. Współistnieje w niej bowiem szereg sprzecznych, wykluczających się wzajemnie zjawisk.

Taki stan rzeczy nie pozostaje bez wpływu na rzeczywistość edukacyjną, a co za tym idzie, na promowane przez nią wzorce, postawy, wartości.

Mimo to wielu z nas, nauczycieli, jest zdania, że uwaga poświęcona treściom przenikającym do edukacji z popkultury jest stratą czasu, którego i tak nieustannie brakuje przy realizacji treści zawartych w podstawie programowej (!). Przekonani o słuszności takiego modelu myślenia pedagodzy twierdzą również, że przekazy popkultury nie wnoszą do edukacji niczego dobrego, co jest (ich zdaniem) dobrym uzasadnieniem dla ignorowania tego obszaru kultury. W tym miejscu pozwalam sobie na wyrażenie wątpliwości – czy nie byłoby jednak wskazane, właśnie z tego samego powodu, dla którego nauczyciele odrzucają przekazy kultury masowej, obdarzyć je szczególną uwagą?

Tak postawione pytanie wywołuje lawinę kolejnych. Gdzie w związku z powyższym w kontekście promowanych przez szkołę kanonicznych treści kształcenia i wychowania umiejscowić kulturę popularną? Jak poradzić sobie z jej heterogenicznością, dynamiką i złożonością? Jaką rolę w jej „oswajaniu” może spełnić nauczyciel? Czy jest on wyposażony w narzędzia krytycznej oceny rzeczywistości w stylu „pop”? I wreszcie, czy jest on niezbędny

dziecku, które (chcemy lub nie) z coraz to większą sprawnością dryfuje po mieliznach popkultury? Te i inne wątpliwości (skądinąd nierozstrzygalne) staną się przedmiotem moich dociekań.

Konsumuj i ... stań się lepszy!

Tym, co namacalnie kształtuje kulturę popularną, są media. Mają one niekwestionowany wpływ na dokonywanie przez dzieci i młodzież wyborów, również tych etycznych. Telewizja, internet, prasa dostarczają nieustannie swoim użytkownikom coraz to nowszych i atrakcyjniejszych wizualnie produktów. Pod pojęciem „produkt” kryje się zaś niejedno.

Jednym z nich jest ciesząca się do niedawna dużym zainteresowaniem kilkuletnich odbiorców seria filmów animowanych o „Odlotowych Agentkach”[2], nawiązująca w swojej konwencji do popularnego w latach 70’ serialu „Aniołki Charliego”[3]. Bohaterkami „Odlotowych...” są nastoletnie agentki, pracujące dla Światowej Organizacji Ochrony Ludzkości WOOHP (World Organization of Human Protecting), której szefem jest niejaki Jerry Lewis, zlecający swoim pracownikom – Sam, Alex i Clover – misje ratowania świata.



Jeden z odcinków serii o agentkach, zatytułowany „Szalone zakupy”, może wywołać konfuzję. Niestety jednak nie w dziecku, a raczej u dorosłego odbiorcy. W odcinku tym bohaterki muszą się zmierzyć z Simonem Tuckerem – założycielem armii niszczącej sklepy i „bojownikiem” o wolność w rzeczywistości zniewolonej przez konsumpcjonizm. Tucker pragnie bowiem *uwolnić świat od materializmu i konsumpcji poprzez likwidację wszystkich centrów handlowych*. Z jego ust padają znamienne słowa: *Beverly Hills to zakatała ludzkość, jaskinia zła, przykład konsumpcyjnej egzystencji*. Z całą pewnością przyświeca mu zatem wzniosły cel. Dlatego zwraca uwagę fakt, że Tucker od początku jest wyraźnie kreowany na czarny charakter i adwersarza agentek.

Zdziwienie odbiorcy jednak mija, gdy minuta po minucie wnika on w animowaną rzeczywistość, która uwodzi. I to nie tylko dziecięcego widza. Razem z Sam, Alex i Clover odwiedzamy nowopowstałe w Beverly Hills centrum handlowe, którego otwarcie (jak zapewnia jedna z zachwyconych tym faktem agentek), jest *największym wydarzeniem od czasów wynalezienia sztucznych paznokci*. Galeria handlowa jawi się zatem jako świątynia konsumpcji, a rytuał zakupów jest warunkiem sine qua non wszystkich tych, którzy pragną uchodzić za szczęśliwych. Zaaferowana zakupami Alex stwierdza: *mają tu wszystko, co reklamowali! Mogłabym stąd w ogóle nie wychodzić!*.

Świadomy odbiorca, a za takiego (ośmielę się to stwierdzić) mogę się uważać, dostrzeże również wyraźnie eksponowane w filmie marki, które nawiązują do tych istniejących na rynku. I tak bez wątpienia nieprzypadkowe wydaje się podobieństwo nazwy obecnej w filmie galerii handlowej Harrows do rzeczywistego Harrodsa – luksusowego domu towarowego na Brompton Road, w dzielnicy Knightsbridge, w Londynie. Zadziwiająca zbieżność występuje także pomiędzy prezentowanym w „Odlotowych...” wyrazistym kształtem flakonika perfum a dostępnymi na rynku luksusowymi perfumami „Angel”, marki Thierry Mugler.

Nabywanie, posiadanie, konsumowanie dóbr to aktywności konstytuujące szeroko pojętą

kulturę konsumpcji. Zaprezentowano je w filmie jako rozrywkę nobilitującą jej uczestników, w której biorą udział tylko nieliczni. Co ważne, status owych nielicznych został już dawno „wynegocjowany” – w jednej ze scen agentki w swoich zwykłych, codziennych strojach wkraczają do ekskluzywnego butik, z którego natychmiast zostają wyproszone przez ekspedientkę. Okazuje się bowiem, że butik obsługuje wyłącznie ekskluzywną, wybraną klientelę, do której agentek niestety nie zaliczono. Zakupy stają się tutaj bez wątpienia kryterium oceny wartości człowieka-konsumenta i warunkiem osiągnięcia wysokiej pozycji w systemie stratyfikacji społecznej.

Kontrowersje może budzić fakt, że omówiony przeze mnie odcinek „Odlotowych Agentek” zawiera cały szereg komunikatów, które celnie i niepostrzeżenie docierają do podświadomości bezbronnego, bo niewyposażonego w narzędzia krytycznego osądu, dziecka. Bez wątpienia rozumie ono jednak, że „Szalone zakupy” zamyka happy end – agentki ratują świat przed destrukcyjnym zamiarem Simona Tuckera, dzięki czemu (jak stwierdza jedna z nich) *Zakupy są bezpieczne! I świat znowu stał się lepszy!*.

W treści o tematyce konsumpcyjnej obfituje także prasa dziecięca. Liczebność i różnorodność dostępnych na rynku prasowym tytułów przyprawia o zawrót głowy. Ich wysokie ceny tym bardziej. Obok reklam (jawnych, a także tych typu „product placement”) widniejących na prawie każdej ze stron, pisma te są wyposażane w rozmaite dodatki, których celem jest budowanie pozytywnych emocji w stosunku do konsumpcji (Lisowska-Madziarz, 2006). Kupując zatem którąkolwiek z gazet, nabywamy tym samym całe zestawy „dóbr” (przy czym wyraz „dobro” jest tutaj świadomie poczynionym przeze mnie nadużyciem). Do dziewczynek trafiają: lakiery do paznokci, błyszczki, lusterka, torebki w krzykliwych kolorach, biżuteria, do chłopców zaś maski, miecze świetlne Star Wars, figurki przedstawiające bohaterów ulubionych filmów dla dzieci czy laserowe nakładki na palce (!?). Ich jakość i wartość użytkowa jest dyskusyjna. Nie o jakość idzie jednak wydawcom,

a o dochody i, co ważne, o przygotowanie czytelnika pism dla dorosłych oraz pozyskanie przyszłego nabywcy i konsumenta (Lisowska-Madziarz, 2006). Taką intencję można dostrzec w skierowanej do dziewczynek gazetce „Movie Star Planet”[4].

Nawet pobieżna analiza pisma pozwala stwierdzić, że poświęcone jest ono branży modowej. Sześć- i siedmiolatki mogą się w nim zapoznać z wyrażeniami, *których znajomość przyda się każdemu miłośnikowi mody!* („Movie Star Planet” 2014). I tak do słownika dziecka trafiają (z całą pewnością niezbędne) pojęcia: *wybieg, prêt-à-porter, haute couture, brand czy fashionistka* („Movie Star Planet” 2014). Na kolejnych stronach pisemka czytelnik może się „zagłębić” (a w kontekście zawartych w czasopiśmie treści sformułowanie to wydaje się oczywistym oksymoronem) w lekturze komiksu „Spełnione marzenia”. Jego bohaterki, cztery przyjaciółki (Cara, Dee, Lena i Ruby), mają nie lada problem. Przed nimi wyjście na pokaz sławnego projektanta. Problem dziewczyn polega na tym, że... nie mają się w co ubrać (!). Fakt ten można by, rzecz jasna, skwitować uśmiechem, gdyby nie dobitnie brzmiące słowa, padające z ust jednej z komiksowych postaci: *Musimy wyglądać jak najmodniej! W końcu tylko ci najlepiej ubrani mogą siedzieć w pierwszym rzędzie!* („Movie Star Planet” 2014). Pierwszy rząd to oczywiście miejsce dla uprzywilejowanych, ekskluzywnych konsumentów, a ich wartość ocenia się wyłącznie na podstawie siły nabywczej, jaką dysponują. Sama doświadczyłam tego „boleśnie”, kiedy to podczas dyżuru w świetlicy szkolnej, będące pod moją opieką dzieci z klas I – III szkoły podstawowej dostrzegły ze zdziwieniem, że nadal (!) jestem posiadaczem klasycznego telefonu komórkowego z klawiaturą. Ponieważ jednak mam prawdziwe szczęście do ludzi, które i tym razem mnie nie zawiodło, dzieci okazały mi wiele zrozumienia i zadeklarowały dalszą przyjaźń. Przyjęłam ją pełną wdzięczności i niedługo po tym... zmieniałam swój dotychczasowy telefon na dotykowy...

O rzeczywistości à rebours, czyli o kulturowej infantylizacji świata

Maksymalizacja zysków i minimalizacja strat. To nadrzędna zasada rynku. Uwikłanie współczesnej kultury w prawa ekonomii poskutkowało presją wywieraną na jej uczestników a tym samym przyczyniło się do zmian, które eskalują. Zjawiskiem, które unaocznia te zmiany jest postępująca infantylizacja kultury, wyrażająca się w *zanikaniu granic pomiędzy dziećmi i dorosłymi* (Bogunia-Borowska, 2006), co w żaden sposób nie przekłada się na zacieśnienie i pogłębienie ich wzajemnych relacji. Proces ten wiąże się z *cechami charakterystycznymi dotychczas dla dziecka, które stały się uniwersalnym i zaadaptowanym zestawem wartości dla dorosłych. Na ów zestaw składają się (...)* zabawa, reagowanie pod wpływem impulsu, niestabilność emocjonalna (...), nieodpowiedzialność, brak długotrwałych relacji międzyludzkich, krótkoterminowość, zmienność, płynność, koncentracja na własnych potrzebach, przekraczanie granic i rozmaitych zakazów (...) (Bogunia-Borowska, 2006).

Infantylizacja kulturowa to kontinuum, na którego przeciwległych i jednocześnie dopełniających się biegunach usytuowane są dwa zjawiska – adolescencja dzieci oraz infantylizacja dorosłych (Bogunia-Borowska, 2006). Dzieci tracą swoją dziecięcość, zyskując dostęp do obszarów zarezerwowanych dotychczas wyłącznie dla dorosłych. Dorośli zaś coraz większe znaczenie przypisują tak typowej dla okresu dzieciństwa zabawie, czyniąc z dorosłości okres permanentnego moratorium. W tak pojętej rzeczywistości dominują przygodność, powierzchowność i „nieznośna lekkość bytu”[5]. Coraz częściej również intelektualna i emocjonalna próżnia, która paradoksalnie ma niejedno do zaoferowania.

Wystarczy przyrzeć się temu, co oferuje dzieciom i jak kształtuje ich gusty rzeczywistość medialna. Obecnie *media stają się głównym źródłem życiowych przeżyć jednostki, toteż w wyniku tego procesu wylania się kultura upozorowania, w której «rzeczywistość rzeczywista» miesza się z medialną do granic*

nierozróżnialności (Melosik, 2010). Skutkiem tego postacie medialne (i nie zawsze są to ludzie z krwi i kości) coraz częściej zajmują miejsce dotychczasowych bohaterów, zaś wiedziony przez nie tryb życia staje się jedynym pożądanym.

I tak od 1959 roku niezmiennie, masową wyobraźnię rozpala Barbara Millicent Roberts, czyli popularna Barbie – lalka, którą do życia powołała firma Mattel. Jak powszechnie wiadomo, Barbie nie jest zwyczajną lalką. Wie to każdy, kto choć raz przyjrzał się jej dokładnie. Bawią się nią dziewczynki w wieku od pięciu do dziesięciu lat, a co ciekawe, jej fizyczność w niczym nie przypomina dziecięcej.



Barbie ma nieskazitelną figurę dojrzałej kobiety (talię osy, nogi niebotycznych rozmiarów, duży biust) i twarz o dziecięcych rysach (gładką cerę, ogromne oczy, wyraźnie zarysowane usta). Jest zatem ucieleśnieniem infantrylnej kobiecości i seksualizacji dzieciństwa (Lisowska-Magdziarz, 2010). Będąc niedoścignionym i gremialnie akceptowanym wzorcem, narzuca określony ideał, na który składają się: nienaturalnie szczupła sylwetka, symetryczna do granic możliwości twarz, „cukierkowy”, ocierający się o estetykę kiczu image, młodość (niekoniecznie metrykalna),

a także sukces towarzyski i materialny, którego Barbie z całą pewnością nie odniosła na skutek ciężkiej pracy i w pocie czoła zdobytego wykształcenia, a raczej poprzez posiadanie przedmiotów (w tym głównie strojów). Barbie rodzi u bawiących się nią dziewczynek pragnienia, a co za tym idzie, także potrzebę ich realizacji w niekoniecznie odległej przyszłości. Daje namiastkę i przedsmak tego, co może, ale nie musi się urzeczywistnić. Uwodzi, zniekształca zdolność postrzegania świata takim, jakim on jest, tym samym utwierdzając najmłodszych w przekonaniu, że iluzja to rzeczywistość.

Innym fenomenem, obok którego pedagog nie powinien przejść obojętnie, jest wzmożona współcześnie popularność programów typu talent show z dziećmi w roli głównej. Zjawisko to jest bez wątpienia wyrazem konsumowania dzieciństwa i postępującej infantrylizacji kulturowej.

Wśród odbiorców tego typu reality show znajdują się zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci. Ci pierwsi (o ile nie stronią od refleksji) widzą zmagania kilkulatków, których wystylizowano jak dorosłych, którzy śpiewają piosenki dorosłych wokalistów, którzy rywalizują i, chcąc osiągnąć jak najwyższe noty, kokietują oceniające ich jury. Drudzy zaś otrzymują „doskonałą” rozrywkę, której, oprócz dziecięcych uczestników, dostarcza składające się z nierzadko zdzieciniałych dorosłych jury.

To właśnie można było zaobserwować w nadawanym przed kilkoma laty przez stację TVN programie „Mali Giganci”[6]. Dzieciństwo stało się tu produktem komercyjnym, który należy sprzedać w atrakcyjnej i niekoniecznie etycznej formie. Dziecięcy uczestnicy to bezwolne marionetki, które stają się przedmiotami, nie zaś podmiotami działań dorosłych. Jedna z kilkuletnich uczestniczek – Ania – na liczne pytania jurorów (czy wiesz co to jest dykcja?; czy wiesz, do czego służy zalotka?) odpowiada milczeniem wynikającym ze zmieszania i z niezrozumienia tychże pytań. Jest onieśmiewiona nadmiarem docierających do niej bodźców. Uśmiecha się smutno. Rozchmurza się dopiero, gdy jurorzy przydzielają jej punkty –

wysoka ocena wyraźnie rekompensuje jej odczuwany podczas występu stres.

Pozostali, śmielsi uczestnicy, wiedzą, że brak talentu, niewiedzę lub ewentualne niedociągnięcia można przykryć arogancją i dezynwolturą. W pełni świadoma jest tego dziewięciolatka Maja. Ku ucieście gawiedzi nie wie, jaka jest odpowiedź na pytania: co to jest Hiszpania?; gdzie jest położona? Sądząc po reakcjach widowni, jest tym bardziej „rozkoszna”, im większą ignorancją i arogancją się wykazuje. Jej zachowanie „docenia” jeden z jurorów, Kuba Wojewódzki, porównujący dziewczynkę do *hiszpańskiej rozpierduchy*.

Uwagze świadomego odbiorcy nie umykają niewybredne uwagi, jakie padają pod adresem dzieci. Doceniając występ taneczny dwóch jedenastolatek, Wojewódzki stwierdza: *Dziewczyny, to była orgia nieletnich królików*. Tak prymitywnych i nieadekwatnych wobec dzieci komentarzy było jednak więcej. Aby zaakcentować przebojowość kolejnego uczestnika – dziewięcioletniego Filipa – wspomniany wyżej juror podkreśla, że chłopiec *ma większe jaja niż pluca*.

Balansujące na granicy kiczu pseudobłyskotliwe komentarze dziennikarza dopełniają wzmacniany przez media wizerunek Wojewódzkiego – wiecznego chłopca. Pozostałe członkinie jury (piosenkarka – Agnieszka Chylińska i aktorka – Katarzyna Bujakiewicz) nie budzą wprawdzie takich kontrowersji, ale rozmawiają z dziećmi w sposób odbiegający od akceptowanego. Nie przyjmują bowiem punktu widzenia dzieci, a wchodzą w ich rolę, przez co stają się wtórnie infantylne.

Analizowane przeze mnie powyżej zjawiska medialne skłaniają do konstatacji – tradycyjny podział na dzieci i ludzi dorosłych rozmywa się. Granice między nimi stają się nieostre, zamazane. Poskutkowało to *rozkwitem rozrywek, usług czy to finansowych, czy to kosmetycznych oraz przyjemności dostępnych za pieniądze, kierowanych do wszystkich, niezależnie od wieku*. Za sprawą producentów i usługodawców nastąpiła poważna zmiana, która zaowocowała powstaniem czegoś, co można nazwać *niezważającą na wiek tożsamością i cielesnością* (Szlendak, 2005). Media również

specjalizują się w budowaniu pewnego rodzaju uniwersum, co oznacza, że bez względu na wiek życie może obfitować w te same atrakcje.

Quo vadis, magister?

Jakimi w związku z powyższymi narzędziami dysponuje nauczyciel? Co może zaproponować swoim kilkuletnim podopiecznym, skoro on sam i szkoła, którą reprezentuje, w porównaniu z rzeczywistością w stylu „pop” są mało atrakcyjni? Jaką postawę powinien przyjąć wobec będącej w natarciu popkultury, której treści stanowią istotny element socjalizacji jego podopiecznych?

Według L. Witkowskiego, *tradycyjne myślenie o zachłystywaniu się (...) kulturą masową sugerowało skażenie tej oferty złem, z którym należy walczyć, odcinając jego dostęp do programu i kanonu szkolnego, z jednoczesnym podejmowaniem wysiłku operowania treściami jedynie kultury «wysokiej», skanonizowanej* (Witkowski, 2007). Również zdaniem Z. Melosika kultura popularna bardzo długo istniała wyłącznie na peryferiach pedagogiki i do dnia dzisiejszego przez wielu postrzegana jest jako niepoważna, niewarta uwagi. Co gorsza, jak podkreśla badacz, zapomina się o tym, że lekceważenie jej wydaje się równoznaczne z ignorowaniem dzieci i młodzieży, które w tej kulturze wzrastają. To zaś, niestety, w prostej linii prowadzi do lekceważenia pedagogiki (w tym szkoły i nauczycieli) przez jej podmioty – dzieci i młodzież (Melosik, 2010).

Nie wszyscy nauczyciele są świadomi tego, że obecnie nie szkoła, dom, bohaterowie narodowi czy literaccy stają się wzorcami do naśladowania. Dzieje się to raczej za sprawą rówieśników i wytworów popkultury – idoli, czasopism młodzieżowych, muzycznych stacji telewizyjnych i radiowych. Ignorowanie tego faktu jest niestety równoznaczne z przyjęciem *polityki samowykluczania* (Melosik, 2003) i pozbawiania się wpływu na podopiecznych.

Wpływ ten można i należy odzyskać, *próbując przejąć, na użytek środków oddziaływania szkolnego, z kultury masowej formy i metody przekazu kulturowego (z jej wizualnością, spektaklem, felietonem,*

fragmentem, komiksem), aby zachować szansę na kontakt z kulturą «wysoką» (...) (Witkowski, 2007). Oznaczałoby to konieczność eksplorowania przez nauczycieli obszarów, które dotychczas odrzucane były przez szkołę. Warto się o to pokusić, bowiem siła kultury popularnej polega na tym, że ze względu na swój egalitarny charakter w sposób skuteczny może transmitować ona wśród szerokiego grona odbiorców treści i wartości inaczej dla nich niedostępne (Witkowski, 2007).

Dlatego aktywne uczestnictwo nauczycieli w tym, co masowe pozwoli na intelektualizację kultury popularnej i tym samym zdjęcie z niej piętna powierzchownej i szkodliwej. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice najmłodszych uczniów powinni podejmować próby wnikania w gloryfikowaną przez swoich wychowanków poprzeczywistość, która w przeciwieństwie do kultury wysokiej nie jest hermetyczna i elitarna. Przy czym „wnikać” nie oznacza przyjąć bezkrytycznie, ale dobrze poznać i umieć dostrzec obok zagrożeń, jakie niesie ze sobą kultura popularna, także szanse na rozwój.

Poza tym szkoła w dalszym ciągu realizuje zadanie kształtowania tożsamości swoich wychowanków, co nierzadko jest równoznaczne z represjonowaniem różnic. Szkolnictwo coraz częściej *funkcjonuje, opierając się na gotowej matrycy tożsamości, w którą wychowanek jest «wtłaczany» i «formowany» według gotowych, uniwersalnych (...) wzorów. Jednostka bardzo wczesnie dowiaduje się, «kim może być», a «kim jej być nie wolno»* (Boroń, 1994).

Skutki odrzucania światopoglądu czy systemu wartości młodzieży mogą być znacznie poważniejsze niż tylko pogorszenie stosunków między nauczycielem a uczniem. Wychowawcy i rodzice, negując i piętnując kategorycznie „świat życia” młodego człowieka, zupełnie bezwiednie przyczyniają się do wytworzenia *tożsamości negatywnej*, która polega na identyfikowaniu się podmiotu z treściami odrzucanymi lub zakazywanymi przez nieakceptowanego nadawcę (Witkowski, 2007). Ponadto, jak podkreśla L. Witkowski, *rygorystyczne tępienie czy zagłuszanie myśli cudzej, niedopuszczanie do głosu poza pełnym*

patosu jej napiętnowaniem i redukującym ją urzeczowieniem (...) – to nagminnie obecne źródła klęsk i patologii edukacyjnych i wychowawczych (Witkowski, 2007).

Kultura masowa może okazać się niezwykle płodnym kontekstem w pracy z dziećmi, gdyż znacznie łatwiej jest pozyskać jej zainteresowanie zjawiskiem, które jest jej dobrze znane i w odniesieniu do którego może występować niemal z pozycji „eksperta”. W tym miejscu nauczyciel może wypełnić jedną z wielu mu wyznaczonych przez edukację funkcji, która to nie ma polegać na przekonywaniu do jedynej, słusznej racji. Sprowadza się ona raczej do unaoczniania współobecności wielu różniących się zjawisk kulturowych oraz ich wzajemnego dookreślania się. Nauczyciel jest wówczas mediatorem stymulującym przebieg sporu (Witkowski, 2007).

Co więcej, może on wiele uczynić, aby przenikająca każdą sferę życia kultura popularna była wyzwaniem intelektualnym zarówno dla niego, jak i dla jego podopiecznych. Rola pedagoga, ale także rodzica, polega na gotowości do współodczuwania z dzieckiem, na przewodniczeniu mu w świecie kultury, a także pomocy w recepcji jej tekstów, które przyjmowane bezkrytycznie fałszują rzeczywistość. Dziecko nie powinno być pozostawione samo sobie z interpretacją tego, co wieloznaczne. Zwłaszcza że zdystansowanie się wobec produktów konsumpcji masowej, z którymi tak mocno się identyfikuje, jest tym trudniejsze, im bardziej są one dostępne. Nie chodzi jednak o to, że szkoła ma wyposażać dzieci w powszechnie uznane wartości czy modelowe postawy. Ma raczej przygotowywać do myślenia krytycznego, które pełni funkcję wyzwalającą, a w przyszłości czyni podmiot władnym do samostanowienia o sobie.

Warto przyznać rację L. Witkowskiemu który dobitnie podkreśla, że *szkoła w pracy nauczycieli i programach powinna uznać prawomocność tej kultury jako przedmiotu analizy, krytycznej refleksji i uważnego śledzenia obecnych w niej sprzeczności* (Witkowski, 2007). Nie da się bowiem uciec od czegoś, co nieodwracalne i na stałe wkracza do edukacji.

Kończąc, chcę wyrazić życzenie - oby czas poświęcony kulturze masowej w edukacji nie był czasem straconym, a dobrze i świadomie spożytkowanym. Oby nauczycieleo dostateczne rozwiniętych krytycznych kompetencjach kulturowych dostrzegali konieczność wchodzenia w dyskurs z kulturą popularną, w której tak mocno zakorzenieni są ich podopieczni. Takie działanie ma szansę rozprawić się z mitem szkoły skostniałej, anachronicznej i nudnej, czego jako były uczeń, a obecnie pedagog, sobie życzę.

Bibliografia

Prace zwarte:

Bogunia-Borowska M., *Infantyilizacja kulturowa. Adolescencja dzieci oraz infantyilizacja dorosłych*,

[w:] *Dziecko w świecie mediów i konsumpcji*,

Bogunia-Borowska M. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Boroń A., *Życie na pograniczu: problemy kształtowania się współczesnej tożsamości żydowskiej*, [w:] Brzeziński J., Witkowski L. (red.), *Edukacja wobec zmiany społecznej*,

Edytor, Poznań – Toruń 1994.

Lisowska-Magdziarz M., *Barbie wyrusza do pokonsumpcji (i nie ma przy sobie gotówki)*.

Trening postaw konsumpcyjnych w magazynach ilustrowanych dla dzieci, [w:] *Dziecko*

w świecie mediów i konsumpcji, Bogunia-Borowska M. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Lisowska-Magdziarz M., *Pasażer z tylnego siedzenia. Media, reklama i wychowanie w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Oficyna

Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2010.

Melosik Z., *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji*, [w:] Kwieciński Z., Śliwerski

B. (red.), *Pedagogika*, PWN, Warszawa 2003.

Melosik Z., *Pedagogika kultury popularnej*, [w:] *Pedagogika – subdyscypliny i dziedziny wiedzy o edukacji*, Śliwerski B. (red.), GWP, Gdańsk 2010.

Melosik Z., *Pedagogika kultury popularnej*, [w:] *Pedagogika*, Śliwerski B. (red.) GWP, Gdańsk 2010.

Witkowski L., *Edukacja i humanistyka. Nowe (kon)teksty dla nowoczesnych nauczycieli*, IBE, Warszawa 2007.

L. Witkowski, *Edukacja wobec sporów*

o (po)nowoczesność, IBE, Warszawa 2007, s. 21.

Artykuły zawarte w czasopismach:

Szlendak T., *Komercjalizacja dzieciństwa. Kilka uwag krytycznych o niewygodach wychowywania dzieci w kulturze konsumpcji*, „Kultura i Edukacja” 2005, nr. 2.

Źródła internetowe:

<http://player.pl/programy-online/mali-giganci-odcinki,2702/odcinek-3,S00E03,37470.html> (data dostępu: 29.07.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=iAgYt4GY0Ik> (data dostępu: 14.08.2019).

[1] Na potrzeby niniejszego artykułu terminów: „kultura masowa”, „kultura popularna” będę używała zamiennie.

[2] Tytuł oryginalny to *Totally Spies*, tłumaczony na język polski jako *Odlotowe Agentki*, odc.22 – Szalone zakupy, amerykańsko-francuski serial animowany, nadawany przez kanał telewizyjny Jetix, dost. przez: <https://www.youtube.com/watch?v=iAgYt4GY0Ik>.

[3] Fabuła serialu, której pomysłodawcami byli Aaron Spelling i Leonard Goldberg, realizowały prostą, ale dość odważną jak na ówczesne czasy koncepcję: trzy atrakcyjne dziewczyny walczą z przestępcami. Aniołki promowały wizerunek kobiety inteligentnej, silnej, bezwzględnej, autonomicznej i sprawnej fizycznie, która potrafi skutecznie obchodzić się z bronią.

[4] Miesięcznik będący przewodnikiem po istniejącej od 2009 roku komputerowej grze internetowej stworzonej przez duńskiego projektanta Clausa Jensena. W „MovieStar Planet” gracze tworzą własne gwiazdy filmowe, które uczestniczą w produkcji krótkich filmów. Gracze tworzą społeczność, w obrębie której wymieniają się zrealizowanymi filmami. Za drobną opłatą gracze mogą kupić ekskluzywne ubrania dla wykreowanych przez siebie gwiazd.

[5] Określenie zaczerpnięte z powieści M. Kundery pt. *Niezdolna lekkość bytu*.

[6] Program rozrywkowy o charakterze konkursu emitowany przez telewizję TVN od 2015 roku, oparty na licencji meksykańskiego formatu *Pequeños gigantes*, w którym uczestniczą dzieci w wieku od 4 do 12 lat, dost. przez: <http://player.pl/programy-online/mali-giganci-odcinki,2702/odcinek-3,S00E03,37470.html>.

Stan pracowni technicznych w szkołach podstawowych w świetle badań ankietowych

„Nie dla szkoły lecz dla siebie się uczymy”

(Seneka)

Minęły dwa lata od wdrożenia nowej podstawy programowej w szkołach podstawowych. Ośrodek WODN w Zgierzu aktywnie uczestniczył w inicjowaniu zmian programowych, wielokrotnie spotykając się z nauczycielami trzech powiatów (łęczyckiego, kutnowskiego i zgierskiego). Liczne seminaria oraz spotkanie dyrektorów placówek oświatowych z kuratorem, zorganizowane w zgierskim ośrodku w obecności konsultantów, stworzyły możliwość do zapoznania się z istotą reformy. Wdrożenie założeń organizacyjnych oraz programowych pozostawiono samorządom oraz szkołom.

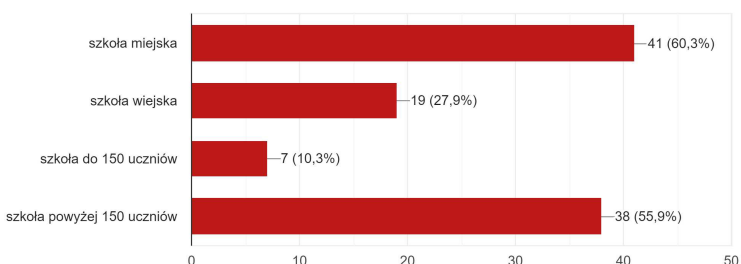
W szkole podstawowej jednym z wielu przedmiotów jest technika. Wynikiem reformy jest niestety ograniczenie liczby godzin przeznaczonych na jej naukę. Mimo że technika była przedmiotem również wykładowym w gimnazjum, nie przeniesiono jej do klas VII i VIII szkoły podstawowej.

W tym kontekście szczególnie ważne jest podkreślenie misji wpisanej w naukę tego przedmiotu. Jak zakłada podstawa programowa z techniki dla szkoły podstawowej, uczeń powinien być przygotowany do dalszej edukacji, w tym m.in. w szkołach branżowych. To właśnie na lekcjach techniki uczeń powinien rozpoznać swoje predyspozycje zawodowe ze szczególnym uwzględnieniem zdolności technicznych i manualnych. Założeniem nowej podstawy programowej jest również przygotowanie uczniów do czytania i tworzenia dokumentacji technicznej, rozpoznawania i wykorzystywania różnych materiałów, uczenia kultury pracy poprzez tworzenie mikrośrodowiska produkcyjnego, wykonywania prac wytwórczych wielomateriałowych. W tym miejscu warto zatem postawić pytanie: jak osiągnąć te wszystkie cele

w warunkach szkolnych? To zadanie, jak widać, wymaga dobrego przygotowania nauczycieli i właściwych warunków techniczno-organizacyjnych. Dlatego też stworzenie pracowni techniki czy pracowni kształcenia przedzawodowego jest konieczne, by nauczyciel miał możliwości właściwego wywiązania się z powierzonego mu obowiązku.

Przeprowadzone przeze mnie w lipcu i sierpniu 2019 r. badania ankietowe skierowane były do szkół podstawowych i nauczycieli techniki, którym powierzono jej nauczanie. Wyniki badań nie obejmowały wszystkich szkół z województwa łódzkiego i były dobrowolne. Wśród 68 respondentów znaleźli się nauczyciele szkół miejskich i wiejskich, z których większość to placówki uczęszczane przez ponad 150 uczniów. W badaniach uczestniczyły ogółem szkoły podstawowe z 32 miejscowości (Aleksandrów Łódzki, Biała, Daszyna, Dąbrówka Wielka, Dłutów, Głowno, Grabów, Jeżów, Konstantynów Łódzki, Kutno, Leśmierz, Leżnica Mała, Łęczyca, Łódź, Modlna, Niesułków, Oporów, Ozorków, Parzęczew, Petrykozy, Piątek, Poddębice, Rzgów, Sieradz, Słowik, Stemplew, Szadek, Szczawin, Szydłów, Topola Królewska, Zduńska Wola, Zgierz).

Krótką informacją o szkole
68 odpowiedzi



Rys. 1 Informacje o szkołach, z których pochodzą dane ankietowe

Respondentom zadano 5 pytań kierunkowych. Pierwsze dotyczyło istnienia w szkole pracowni techniki, drugie miało dać odpowiedź nt. jej wyposażenia. Trzecie pytanie związane było z wyposażeniem pracowni umożliwiającym realizację konkretnej techniki wytwarzania. Respondentów zapytano również o to, kto zabezpiecza narzędzia, jeśli podczas zajęć uczniowie wykonują pracę wytwórczą. Ostatnie z pytań związane było z bieżącymi oczekiwaniami szkoły wobec ośrodków doskonalących nauczycieli.

Analiza odpowiedzi respondentów prowadzi do wielu wniosków, które nauczycielom mogą pomóc w organizacji wyposażenia własnego warsztatu pracy, zaś dyrektorom i organom prowadzącym szkoły we właściwym planowaniu wydatków.

Z przesłanych odpowiedzi na pytanie pierwsze wynika jednoznacznie, że w 37,2% szkół objętych badaniami wydzielono izby lekcyjne z przeznaczeniem na realizację zajęć technicznych. W 14,3% szkół w tych salach jest wyposażenie potrzebne do realizacji zajęć z przedmiotu technika. W pozostałych 22,9% szkół w salach technicznych brakuje wyposażenia technicznego. Wśród ankietowanych są szkoły, które nie mają wyznaczonej sali technicznej, ale mają minimalne wyposażenie (14,3%). Największą grupę stanowią szkoły (42,9%), które nie posiadają wyznaczonej na zajęcia techniczne sali, nie mają wyposażenia technicznego, same zaś zajęcia z techniki odbywają się w różnych salach lekcyjnych. To niewątpliwie wielki problem i zagrożenie dla realizacji podstawy programowej z tego przedmiotu. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że dopuszczalne jest współdzielenie jednej sali lekcyjnej z innymi przedmiotami, ale charakter wytwórczy zajęć technicznych wymusza określone warunki.

Czy w Twojej szkole jest pracownia techniki?

68 odpowiedzi

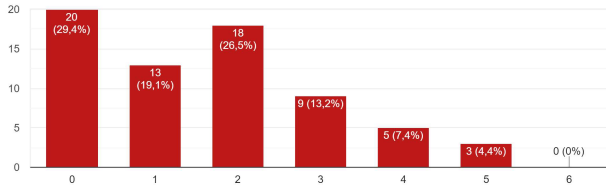


Rys. 2 Obecność pracowni technicznej w badanych szkołach

Istnienie wyposażonej pracowni technicznej w szkole to konieczność ze względów programowych, ale i przepisów BHP. To samo dotyczy narzędzi, którymi pracują uczniowie. W związku z tym zapytano respondentów o ich własną ocenę aktualnego stanu wyposażenia pracowni. Na to pytanie odpowiadano, wystawiając stopnie w skali 0-6. Jak widać na poniższym wykresie, oceny dobre i bardzo dobre wystawiło jedynie 11,8% respondentów. Tylko 13,2% szkół jest wyposażonych w stopniu dostatecznym. Niewystarczające wyposażenie pracowni technicznych zadeklarowało aż 75% respondentów. Jeśli przyjmiemy, że w podstawie programowej zawarto obszary związane z obróbką materiałów papierniczych, drewna, tworzyw sztucznych, materiałów włókienniczych, częściowo elektrotechnikę oraz mechatronikę, to trudno zrealizować zalecane treści przy takim wyposażeniu. Średnia ocen w proponowanej skali wynosiła 1,63. Wyjaśnię również, że jedna ze szkół, wystawiając za wyposażenie pracowni ocenę: 5, brała tylko pod uwagę możliwość realizacji działów: mechatronika i robotyka. Żadna ze szkół nie wskazała, że posiada nowoczesne wyposażenie, np. plotery, urządzenia CNC. Nie jest to

wprowadzić wymóg programowy, ale posiadanie tak nowoczesnego sprzętu, ułatwiłoby pracę nauczycielom i z całą pewnością uczyniłoby lekcje atrakcyjnymi dla uczniów.

Wyposażenie pracowni techniki oceniam na:
68 odpowiedzi



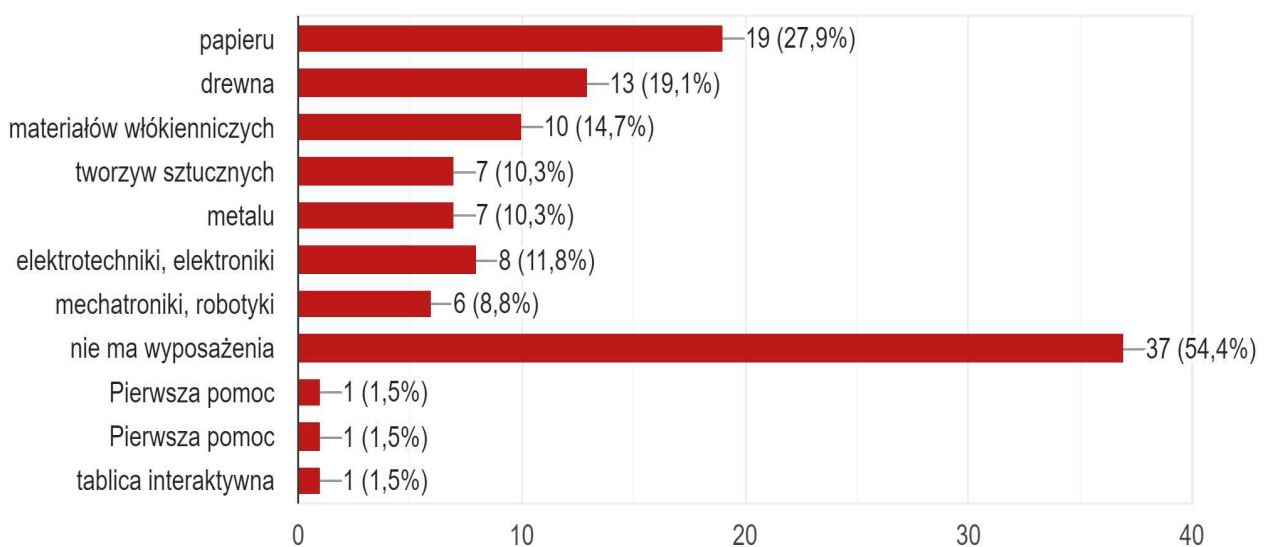
Rys. 3 Ocena wyposażenia pracowni szkolnych w skali 0-6

Dwa kolejne pytania dotyczyły narzędzi i ich pochodzenia. Z badań wynika, że najczęściej w pracowni znajduje się sprzęt do obróbki materiałów papierniczych (27,9%). Zdecydowaną mniejszość (od 19,1% do 8,8%) stanowią narzędzia i urządzenia z zakresu obróbki innych materiałów. Ponad połowa respondentów (54,4%) wskazała na całkowity brak wyposażenia pracowni technicznych.

Warto też przyjrzeć się temu, skąd nauczyciele wykonujący z uczniami zadania wytwórcze (najczęściej z technik lekkich) biorą potrzebne do tego narzędzia. Tylko 11,8 % nauczycieli przy takich pracach wykorzystuje istniejące narzędzia szkolne, będące na wyposażeniu pracowni technicznej. Dużą grupę zajęć (36,8%) stanowią takie, które realizowane są z wykorzystaniem narzędzi organizowanych przez samych nauczycieli. Można przypuszczać, że pochodzą one z ich prywatnych zasobów lub są wypożyczane na czas zajęć. Najczęściej jednak narzędzia na technikę przynoszą dzieci (41,2%), są to zatem drobne, proste i powszechnie dostępne narzędzia do obróbki materiałów papierniczych. Jednak dwa ostatnie sposoby pozyskiwania narzędzi na zajęcia techniczne (78%) nie spełniają zaleceń podstawy programowej i stanowią potencjalne zagrożenie dla zdrowia uczniów.

Pracownia dysponuje podstawowym wyposażeniem (narzędzia, urządzenia) z zakresu obróbki:

68 odpowiedzi



Rys. 4 Wyposażenie pracowni w sprzęt i narzędzia do obróbki materiałów

Jeśli na zajęciach techniki wykonywane są prace wytwórcze, to używane narzędzia

68 odpowiedzi

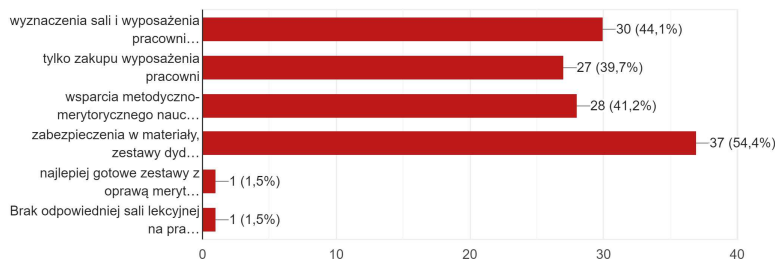


Rys. 5 Pochodzenie narzędzi do prac wytwórczych na lekcjach techniki

Z punktu widzenia konsultanta metodycznego ds. techniki bardzo ważne wydały mi się odpowiedzi na pytanie dotyczące oczekiwań szkół i nauczycieli wobec ośrodków doskonalenia nauczycieli. Jak wynika z odpowiedzi respondentów, nauczyciele oczekują przede wszystkim wyznaczenia stałego miejsca na swój warsztat pracy. Chcą również dla zapewnienia realizacji treści programowych właściwego wyposażenia pracowni technicznej w narzędzia i urządzenia (ponad 80%). Wsparcia pod względem merytoryczno-metodycznym oczekuje ponad 41% respondentów, co stanowi kluczowe zadanie dla pracowni technicznych w ośrodkach doskonalenia.

W odpowiedzi na zwerbalizowane przez respondentów oczekiwania tegoroczna oferta edukacyjna zgierskiego WODN proponuje aż 4 seminaria metodyczne skierowane do nauczycieli techniki. Każde z nich poświęcone jest innej tematyce (1 – drewno i papier, 2 – elektrotechnika, 3 – materiały włókiennicze, 4 – tematyka zaproponowana przez nauczycieli). Zgodnie z oczekiwaniami badanych seminaria obejmują wprowadzenie teoretyczne, ćwiczenia laboratoryjne, wykonywanie prostych prac wytwórczych oraz wypełnianie kart pracy ucznia.

Jakiego wsparcia oczekuje szkoła (pracownia techniki, nauczyciel) w najbliższym roku szkolnym?
68 odpowiedzi



Rys. 6 Wsparcie oczekiwane przez szkołę

Kończąc, chciałbym podkreślić, że dalsze starania nadzoru pedagogicznego i organów prowadzących z całą pewnością powinny zmierzać ku wspieraniu nauczycieli techniki i „doinwestowaniu” przedmiotu, jakiego uczą. Edukacja techniczna jest bowiem nie mniej ważna niż inne obszary kształcenia instytucjonalnego. Młody człowiek edukowany w systemie szkolnym musi nabywać wiedzy i umiejętności. Powinien mieć warunki do zwiększania sprawności manualnej poprzez wykonywanie m.in. prac wytwórczych. Dzięki nim jego wyobraźnia techniczna, a także umiejętności projektowania i konstruowania rozwijają się, co zwiększa jego szanse na odnalezienie się w dorosłym życiu i w utechnicznionym świecie. Zajęcia wytwórcze na lekcjach techniki powinny być wzbogacane o nowoczesne technologie cyfrowe, bo właśnie tego wymaga dzisiejszy rynek pracy. Uczeń szkoły podstawowej powinien odbyć nowoczesne kształcenie przedzawodowe dla własnego dobra, by właściwie wybrać swoją ścieżkę edukacyjną.

dr Bronisław Matusz

RECENZJE

Stań się Mistrzem Excela!

Mistrz Excela w 20 dni. Kurs z ćwiczeniami, Adam Kopeć, Wyd. Komputer Świat, Warszawa 2019

pokazał tworzenie wykresów oraz tabel zwykłych i przestawnych. Poświęcił wiele miejsca na formatowanie warunkowe komórek, sprawdzanie ich poprawności, nadawanie im nazw własnych. Książka obfituje również w przykłady wykorzystania funkcji i operacji logicznych. Przejrzyście omawia również wyszukiwanie i pobieranie danych z plików tekstowych, tabel, sieci a nawet plików pdf. Jej lektura z całą pewnością da satysfakcję również wymagającemu odbiorcy. Porusza bowiem kwestie związane z tworzeniem makr i programowania VBA. Ponadto, o ile czytelnik posiada nowszą wersję Excela, może przeczytać dodatek – Power Query.

Mistrz Excela... to naprawdę przyjazny kurs do samodoskonalenia umiejętności obsługi tego oprogramowania. Niekwestionowaną zaletą publikacji jest również to, że do wydania książkowego dołączono kod umożliwiający pobranie jej w wersji elektronicznej z rozszerzeniami i dodatkowymi poradami. To szczególnie podwyższa wartość książki.

Mistrz Excela... to godna polecenia publikacja, która w przystępny i wnikliwy sposób wyjaśnia trudne dla początkującego użytkownika tego programu kwestie.

Publikacja Adama Kopcia odpowiada na wiele pytań i podsuwa skuteczne rozwiązania. Można polecić ją każdemu, kto chce: dobrze poznać zasady tworzenia formuł i wykorzystywania funkcji programu oraz doskonalić się w praktycznym wykorzystywaniu Excela w pracy zawodowej.

Zawartość książki stanowią 22 rozdziały (336 stron) poświęcone prostym, ale także bardziej złożonym obszarom tego oprogramowania. Autor omawia takie czynności, jak sortowanie czy filtrowanie. Na przykładach

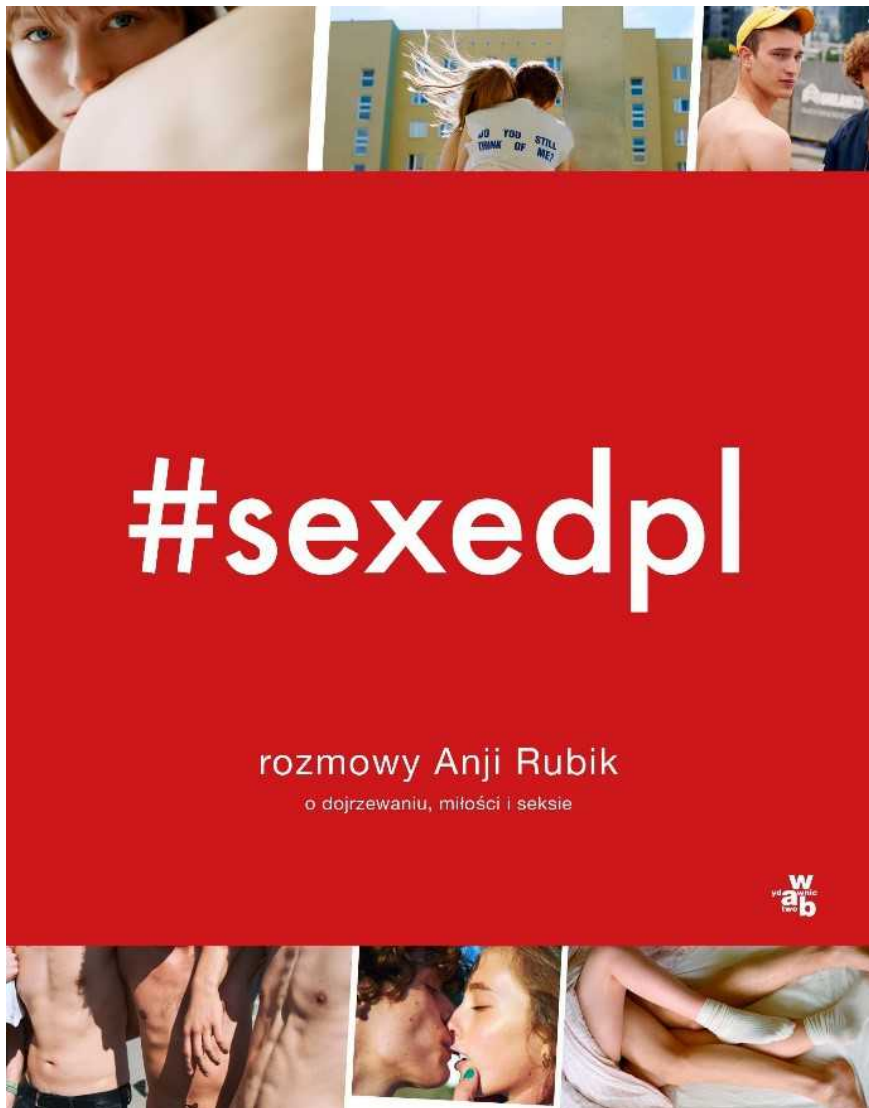
Osobom niezdecydowanym, które są dopiero na etapie wyboru stosownej publikacji, polecam przed zakupem obejrzenie poświęconego Excelowi bloga autora lub popularnego na YT tutorialu również jego autorstwa.

Adam Kopeć to niewątpliwie mistrz, a jego pracę warto polecić tym, którzy zaczynają przygodę z Excelem, ale również użytkownikom na zaawansowanym poziomie. Jak podkreśla sam autor, „książka ta to niezawodny sposób, by skutecznie nauczyć się zaawansowanej obsługi Excela”. Z czym (jako jej usatysfakcjonowany użytkownik) w pełni się zgadzam.

dr Alicja Matusz-Rżewska

#SEXEDPL, czyli „wszystko, co chcielibyście wiedzieć o seksie, ale baliście się zapytać” się

SEXEDPL. Rozmowy Anji Rubik o dojrzewaniu, miłości i seksie, Wyd. W.A.B, 2018



sposób wyjaśniają kwestie związane z ciałem, intymnością i dojrzewaniem. Czytelnik znajdzie w niej odpowiedzi na pytania: kiedy rozpocząć współżycie i czy warto się do tego przygotować?; co w związku ze zmianami zachodzącymi w ludzkim ciele powinno niepokoić, a co jest normą?; dlaczego warto stosować antykoncepcję?; jak rozpoznać infekcje przenoszone drogą płciową?; czym jest tranżycja, grooming, niebinarność?

To, co bez wątpienia stanowi o wartości publikacji, to (oprócz jej zawartości merytorycznej) atrakcyjna szata graficzna – książka obfituje bowiem w zdjęcia będące efektem sesji zdjęciowych przeprowadzonych z udziałem wielu „zwykajnych” nastolatków. Zwyczajnych, czyli bezpretensjonalnych, z niedoskonałościami cery, bez retuszu.

Do zakupu książki zachęca także jej niska cena – zarówno Anja Rubik, jak i Wydawnictwo W.A.B. działali w myśl idei „non profit”

i zrezygnowali z zysków płynących ze sprzedaży książki.

Książkę **#SEXEDPL...** bez wahania można polecić nie tylko nastolatkom, ale również ich rodzicom i nauczycielom. Parafrazując tytuł jednego z filmów Woody’ego Allena, nie zawaham się stwierdzić, że jest w niej „wszystko, co chcielibyście wiedzieć o seksie, ale baliście się zapytać”...

Doskonale znana z branży modowej modelka i ceniona w świecie aktywistka społeczna Anja Rubik zainicjowała w 2017 roku kampanię #SEXEDPL. Głównym celem akcji skierowanej głównie do ludzi młodych była promocja edukacji seksualnej w Polsce i wiedzy o seksualności. W ramach kampanii powstał niebanalny, rzetelnie napisany i ciekawy pod względem wizualnym podręcznik **#SEXEDPL. Rozmowy Anji Rubik o dojrzewaniu, miłości i seksie.**

Na książkę składa się 18 rozmów przeprowadzonych z lekarzami, psychologami i seksuologami, którzy w jasny i bezpruderyjny

Święta to szczególny okres dla każdego. **Pracownia informatyczno-techniczna przygotowała warsztaty**, na których pierwszy raz wykonywane będą tradycyjne szopki z drewna i materiałów papierniczych. Dodatkowo zainteresowani, mogą zamówić komplet figurek do szopki (estetycznie wykonanych z masy gipsowej). Całość ozdobiona zostanie brokatem, sztucznym śniegiem i sianem.

Innych zainteresowanych ozdobami świątecznymi nie tylko na choinkę zapraszamy na warsztaty (K.24) poświęcone przygotowywaniu kart świątecznych oraz ozdób na choinkę.



Zapraszamy do wspólnej przedświątecznej zabawy



Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Zgierzu

OFERTA SZKOLENIOWA WODN w Zgierzu dla RAD PEDAGOGICZNYCH

Tematyka szkolenia Rad Pedagogicznych	Osoba prowadząca
Wyjazdowy kurs (rada szkoleniowa) kierownika wycieczek szkolnych	Rafał Ryszelewski r.ryszelewski@get.edu.pl
Wyjazdowy kurs (rada szkoleniowa) kierownika wycieczek szkolnych i obozów wędrownych	Rafał Ryszelewski r.ryszelewski@get.edu.pl
Wyjazdowa rada szkoleniowa połączona z kursem wychowawców wypoczynku dla dzieci i młodzieży	Rafał Ryszelewski r.ryszelewski@get.edu.pl
Emisja i higiena głosu w pracy nauczyciela	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
W krainie św. Mikołaja – kreatywnie na święta	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
Wychowanie patriotyczne a muzyka	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
Metoda Carla Orffa – słowo, muzyka i ruch	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
Kreatywne metody pracy w przedszkolu i w szkole	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
Aktywne słuchanie muzyki wg Batii Strauss	Ewelina Bień e.bien@get.edu.pl
Organizacja i realizacja zadań pomocy psychologiczno-pedagogicznej w szkole	Dorota Podgórska-Jachnik d.podgorska-jachnik@get.edu.pl
Uczeń z niepełnosprawnością w szkole ogólnodostępnej w świetle aktualnych przepisów prawa oświatowego	Dorota Podgórska-Jachnik d.podgorska-jachnik@get.edu.pl
Wsparcie edukacyjne dla uczniów ze SPE	Dorota Podgórska-Jachnik d.podgorska-jachnik@get.edu.pl
Od indywidualizacji do personalizacji – otwieranie i dostosowanie procesu dydaktycznego	Dorota Podgórska-Jachnik d.podgorska-jachnik@get.edu.pl
Nadzór pedagogiczny	Anna Cain a.cain@get.edu.pl
Rozwijanie kompetencji kluczowych w edukacji wczesnoszkolnej	Anna Cain a.cain@get.edu.pl
Organizowanie środowiska edukacyjnego wspierającego samodzielność w uczeniu się	Anna Cain a.cain@get.edu.pl
Mocne i słabe strony szkoły w kontekście analizy diagnoz prowadzonych przez szkołę	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Różni uczniowie, różne style nauczania – jak to pogodzić w klasie szkolnej? – indywidualizacja nauczania	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Kształtowanie umiejętności kluczowych w procesie nauczania i uczenia się	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Wdrażanie nowej podstawy programowej w szkołach ponadpodstawowych	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Metoda projektów – wyzwanie dzisiejszej szkoły i przedszkola	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Innowacje i eksperymenty pedagogiczne	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Badania własne w szkole – refleksja nad własną pracą a nie papierologia!	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Rola nauczyciela we współczesnej szkole	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Komunikacja interpersonalna w kontaktach z rodzicami	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Tablica interaktywna w pracy nauczyciela	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Wartości i postawy w życiu człowieka i szkoły/placówki	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Kreatywność i innowacyjność – jak kształtować te kompetencje wśród uczniów	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Szkolenie na zamówienie	Dorota Kraska d.kraska@get.edu.pl
Zmiany w prawie oświatowym	Robert Podgórski r.podgorski@get.edu.pl
Odpowiedzialność nauczycieli w świetle przepisów prawa	Robert Podgórski r.podgorski@get.edu.pl

Kompetencje Rady Pedagogicznej i tryb ich wypełniania	Robert Podgórski r.podgorski@get.edu.pl
Metody aktywizujące – narzędzie do kształtowania umiejętności kluczowych	Piotr Kowalczyk p.kowalczyk@get.edu.pl
Tablica interaktywna w pracy nauczyciela	Piotr Kowalczyk p.kowalczyk@get.edu.pl
Technologia informacyjna jako narzędzie wspomagające pracę nauczyciela	Piotr Kowalczyk p.kowalczyk@get.edu.pl
Ocenianie kształtujące	Dariusz Nowak d.nowak@get.edu.pl
Jak być nauczycielem i przetrwać, czyli skuteczne narzędzia coachingu nauczyciela i wychowawcy wspierające dialog z uczniami i rodzicami	Dariusz Nowak d.nowak@get.edu.pl
Mediacje szkolne (rozwiązywanie konfliktów) - nauczyciel jako mediator	Dariusz Nowak d.nowak@get.edu.pl
Metody korygujące niepożądane zachowania w szkole oraz skrzynka narzędzi behawioralnych w pracy nauczyciela z "trudnym" dzieckiem	Dariusz Nowak d.nowak@get.edu.pl
Patriotyzm w twórczości plastycznej dzieci i młodzieży	Cezary Marasiński c.marasinski@get.edu.pl
Zajęcia EBRU (malowanie na wodzie) dla rad pedagogicznych	Cezary Marasiński c.marasinski@get.edu.pl
Nowy egzamin zawodowy wg podstawy programowej z 2019 r. Zadania i funkcje Krajowych Zespołów ds. opracowania i recenzji egzaminów zawodowych. KRAK	Rafał Ryszelewski, r.ryszelewski@get.edu.pl
Zasady tworzenia programów i planów nauczania w poszczególnych zawodach szkolnictwa branżowego. Najczęstsze błędy przy ich opracowywaniu	Rafał Ryszelewski, r.ryszelewski@get.edu.pl
Organizacja wycieczek szkolnych, wyjść i zielonych szkół – zasady, praktyka, najczęstsze błędy	Rafał Ryszelewski, r.ryszelewski@get.edu.pl
Opracowywanie testów wyboru i zadań praktycznych w poszczególnych zawodach na egzamin zawodowy. Konstrukcja egzaminu zawodowego. Najczęstsze błędy przy opracowywaniu testów	Rafał Ryszelewski, r.ryszelewski@get.edu.pl
Popularyzacja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży	Alicja Matusz-Rzewska a.matusz-rzewska@get.edu.pl
Metoda projektu na lekcjach języka polskiego	Alicja Matusz-Rzewska a.matusz-rzewska@get.edu.pl
Baśnie bez cenzury (o pierwotnych wersjach znanych baśni dla dzieci)	Alicja Matusz-Rzewska a.matusz-rzewska@get.edu.pl
Izba Tradycji Szkoły narzędziem rozwijania postaw obywatelskich i patriotycznych	Bronisław Matusz b.matusz@get.edu.pl
Rozwijanie kompetencji matematycznych uczniów poprzez wykorzystanie programu MS Excel	Bronisław Matusz b.matusz@get.edu.pl
Współpraca i budowanie efektywnego zespołu	Marta Kulik m.kulik@get.edu.pl
Współpraca i komunikacja z rodzicami - nie znane dotąd techniki, które pomagają poradzić sobie w trudnych sytuacjach	Marta Kulik m.kulik@get.edu.pl
ABC Autyzmu	Marta Kulik m.kulik@get.edu.pl
Aby klasa była zgrana i "grzeczna" - zabawy i techniki dla wychowawców	Marta Kulik m.kulik@get.edu.pl
Różnorodność jest wśród nas – edukacja międzykulturowa i antydyskryminacyjna	Sebastian Skrobisz, s.skrobisz@get.edu.pl
Kształtowanie umiejętności społecznych jako kluczowe zadanie współczesnej szkoły	Sebastian Skrobisz, s.skrobisz@get.edu.pl

Giełda Dobrych Praktyk Pedagogicznych w zakresie zadań wytwórczych

do 31 grudnia oddawanie prac
do 30 marca rozstrzygnięcie projektu

Już po raz drugi
pracownia informatyczno-
techniczna realizować będzie
projekt promujący działalność
innowacyjno-popularyzatorską
nauczycieli. To przedsięwzięcie
dla nauczycieli, którzy
z uczniami wykonują prace
wytwórcze nie tylko na
zajęciach techniki.

Dodatkowo w tym roku
na konkurs można będzie
zgłaszać samodzielnie
wykonane pomoce naukowe do
zajęć edukacyjnych.

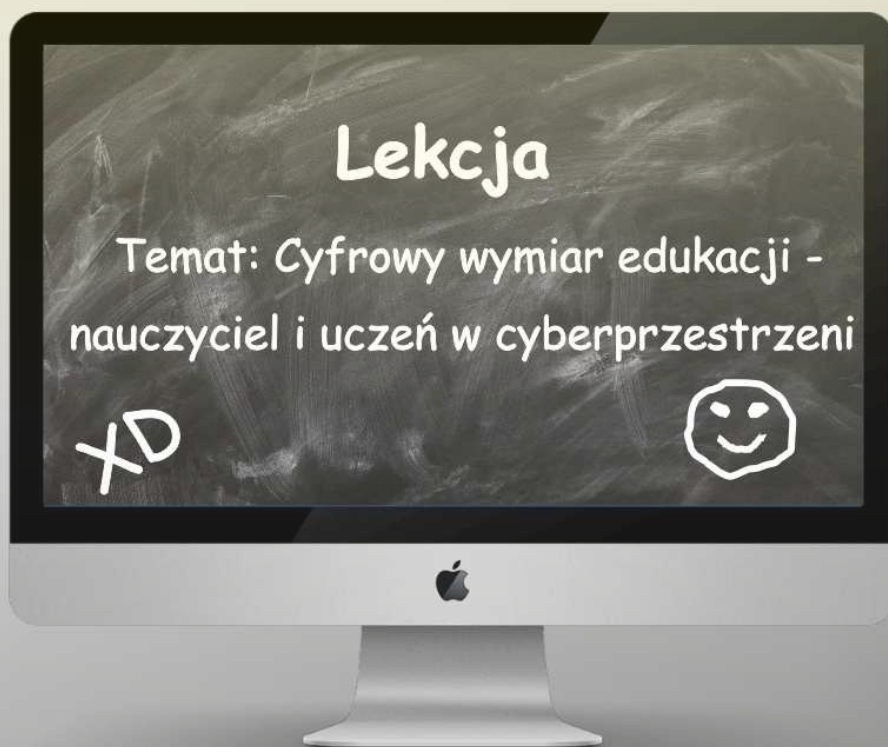
ZAPRASZAMY





Konferencja – 21 marca 2020 r.

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia
Nauczycieli w Zgierzu



- 👉 CYBERPRZESTRZEŃ – SZANSA CZY ZAGROŻENIE?
- 👉 CO DOBREGO UCZNIOWIE ROBIĄ W INTERNECIE?
- 👉 INTERNET – NADUŻYWANIE CZY UZALEŻNIENIE?



Zapraszamy do udziału w konferencji